

Szanowny Panie dr Rath,

Mam 68 lat. W ciągu ostatnich 2 lat rozwinęły się u mnie najróżniejsze choroby i dolegliwości, które bardzo utrudniły moje codzienne życie.

Po zawale serca cierpię na osłabienie pracy serca (niewydolność serca) oraz zaburzenia rytmu serca. Do tego doszedł szum w uszach oraz podwyższone ciśnienie galek ocznych.

Od czasu kiedy 15 marca 2003 upadłem podczas spaceru, cierpię dodatkowo na napady zawrotów głowy i skrajne stany wyczerpania. Z powodu astmy odczuwałem trudności przy wchodzeniu po schodach i nie mogłem wykonać praktycznie żadnej codziennej pracy. Następnie dołączyły się dolegliwości stawów biodrowych i kregostupa – doszło do tego, że bez leków nie mogłem się prawie ruszać i byłem zdany na elektryczny wózek inwalidzki.

W roku 2005 znajomy zwrócił moją uwagę na komórkowe składniki odżywcze i polecił lekturę na ten temat. Książkę przeczytałem w dwa dni, a jej treść mnie całkowicie przekonała. Od razu zacząłem regularnie przyjmować komórkowe składniki odżywcze.

Zacząłem obserwować ich pozytywne skutki: Już po trzech tygodniach czułem poprawę ciśnienia

w gątkach ocznych i nie potrzebowałem kropli do oczu. Po 5 tygodniach mogłem już poruszać się bez wózka, ponieważ moje dolegliwości związane z kregostupem i stawami biodrowymi znacząco ustąpiły.

W konsekwencji nastąpiła dalsza poprawa i po kilku kolejnych tygodniach mogłem nawet odbywać długie spacery (4-7 km). Zaburzenia rytmu serca złągodniały, a dolegliwości astmatyczne znacznie się zmniejszyły. Także napady migreny, które dokuczały mi przez wiele lat odeszły do przeszłości, a szumów w uszach już prawie nie odczuwam.

Jestem szczęśliwy, że przed 2 laty dowiedziałem się o komórkowych składnikach odżywczych. Szczególnie wdzięczny jestem za to, że dziś bez wysiłku mogę wykonywać wszystkie prace w domu i nie jestem przywiązany do wózka inwalidzkiego.

Chciałbym podziękować Panu, dr Rath, za Pańskie bezprzekładne zaangażowanie.

Serdecznie pozdrawiam,

Lothar Maliska